

Intencje mszalne w tygodniu 3.04-9.04.2017

Dzień	Godzina	Intencja Mszy Świętej
Poniedziałek	18.00	zm. + Jan Longawa - intencja od uczestników pogrzebu
Wtorek	7.25	zm. + Józefa Porcek - 1 rocznica śmierci
Środa	7.25	zm. + Edward Sęp - intencja pogrzebowa
Czwartek	7.25	zm. + Stefania Leś - intencja od rodziny Greców
Piątek	18.00	zm. + Edward Sep - intencja od uczestników pogrzebu
Sobota	7.30	zm. + Stefania Leś - intencja od wnuka z żoną
Niedziela	8.00	zm. + Jan Longawa - intencja od formy Polpanel
Niedziela	10.30	za parafian
Niedziela	15.30	zm. + Stefania Leś - intencja od córki z rodziną

Ogłoszenia duszpasterskie - 2.04.2017 r.

1. 5 niedziela Wielkiego Postu. Dziękujemy Panu Bogu za ten czas nawrócenia i przemiany serca. Prośmy Ducha Świętego o odwagę życia wiarą w świecie. Dziś zasłaniamy w kościołach krzyże, które będą zasłonięte aż do Wielkiego Piątku. Dziś po Mszach Świętych zmiana tajemnice różańcowych. Pamiętajmy o 12 rocznicy odejścia do Domu Ojca Papieża Polaka.
2. Dziękujemy ks. Andrzejowi - Dyrektorowi Radia Fara - za dar Bożego Słowa, modlitwę i za nauki rekolekcyjne. Niech Maryja Królowa Aniołów wspiera Jego posługę na rzecz ewangelizacji w naszej Archidiecezji Przemyskiej.
3. Ogłoszenie z hospicjum - Akcja „Pola nadziei”.
4. W tym tygodniu pierwszy piątek miesiąca kwietnia i przedświąteczny wyjazd do chorych z Najświętszym Sakramentem od godziny 8.00.
5. Nabożeństwo Drogi Krzyżowej w piątek o godzinie 18.00 będzie połączone z modlitwą przepraszania dla klasy trzeciej Szkoły Podstawowej.
6. Rekolekcyjny Sakrament Pokuty w parafii będzie udzielany w środę - 5.04 - od godziny 15.30 do 17.00. Natomiast w naszym dukielskim dekanacie - ten sakrament będzie jeszcze udzielany w Wielkim Tygodniu w Wielki Wtorek u Ojców Bernardynów i w Wielką Środę - w parafii Dukli Fara - od godziny 9.00 do 12.00 i od 15.00 do 18.00.
7. Za tydzień Niedziela Palmowa. W Niedziele Palmową po sumie wiosenne Spotkanie Rady Duszpasterskiej, będą omawiane sprawy bieżące i plany na przyszłość. Zapraszam członków Rady Duszpasterskiej na plebanię.
8. Do sprzątnięcia kościoła - na sobotę 18.02. - proszę rodziny; Olbrycht, Sosiński; bardzo dziękuję rodzinom; Rajchel, Frankowicz za ostatnie sprzątnięcie kościoła.
9. Tygodnik „Niedziela” i „Rycerz Niepokalanej” do odebrania - jak zawsze - dla prenumeratorów w zakrystii. Wyłożony jest - pod chórem - kolejny numer Gazetki Parafialnej - „Królowa Aniołów”.
10. Prośba do parafian, aby nie wypalać traw, gdyż nie tylko grozi to pożarem ale i niszczy glebę. Uszanujmy ziemię i jej dary.



KRÓLOWA ANIOŁÓW



Parafia Wietrzno św. Michała Archanioła

nr 14 / 2.04. 2017 r. (Rok III).

Archidiecezja Przemyska. Dekanat dukielski. Wietrzno.

Kontakt z parafią; Telefon; 13 433 30 18

Z darem ewangelicznego słowa.

5 Niedziela Wielkiego Postu

„Panie, oto choruje ten, którego Ty kochasz”. Jezus usłyszawszy to rzekł: „Choroba ta nie zmierza ku śmierci, ale ku chwale Bożej, aby dzięki niej Syn Boży został otoczony chwałą”.

z Ewangelii św. Jana (J 11,1-45).

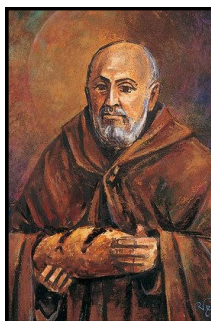


Pamięć ludzka okazuje się być ulotna. Łatwo zapomina się o tym, co było dobre, a niekiedy długo pamięta się rzeczy złe. Tak działo się również w historii Ludu Wybranego - Izraela, który zapomniał o dobrodziejstwach Bożej Miłości. Bóg pozostaje jednak zawsze wierny złożonym obietnicom. Dlatego upomina się o tych, którzy się od Niego oddalają lub odchodzą.

Boski lekarz Głosem Kościoła przemawia do chorego serca i stawia diagnozę choroby, podaje przyczyny, i wskazuje na drogę wyzwolenia i uzdrowienia. Uzdrawienie rozpoczyna się od uznania własnej grzeszności. Bóg może uzdrowić tych, którzy stają w prawdzie i odnajdują swoją drogę do wierności dla wartości i nauki Kościoła. W odróżnieniu od człowieka, Bóg nie jest pamiętliwy, nie rozdrapuje ran i co chwila nie przypomina ludzkich niewierności.

Jego przebaczeni jest bezwarunkowe i ostateczne.

Warto stawać każdego dnia przed obliczem Pana, aby uświadamiać sobie, jak wygląda nasz postęp duchowy na drodze wielkopostnej, by uświadamiać sobie, o ile wzbogaciliśmy się wewnętrznie, wyzbywając się grzechów, by bardziej kochać Boga i ludzi. *x. Ireneusz Wójcik - proboszcz.*



Na drogach modlitwy, wiary i życia duchowego.

Miłosierdzie ma kształt chleba. Cz. 1.

„Patrzę na Jezusa w Eucharystii: czyż Jego miłość mogłaby obmyśleć jeszcze coś piękniejszego? Skoro jest Chlebem i my bądźmy chlebem. Skąpy jest ten, kto nie jest jak On. Dawajmy siebie samych” – tak mawiał św. br. Albert Chmielowski.

Szary Brat, Ojciec ubogich, Tercjusz franciszkański, Brat naszego Boga, Artysta Malarz, Biedaczyna z Krakowa, Wielki Jałmużnik, Patron miłosierdzia... Jest cała litania tytułów, którymi można by określić św. brata Alberta. Wszystkie są prawdziwe, ważne i pokazują, również w tym 2017 roku kim i jaki był Adam Chmielowski - św. br. Albert. Nie można przejść obojętnie obok kogoś, kto dał życie, ofiarował życie. Kimś takim był i jest właśnie ten Święty. Spotkanie z nim pozostawiało i nadal pozostawia jakiś bezcenny i ważny ślad. Przedstawiany jest na obrazach z chlebem. Ten starszy, siwy zakonnik jest dla mnie ciągle nowym i świeżym przykładem jak żyć, i co to znaczy być, kochać, posługiwać i naśladować Boga na sposób św. br. Alberta. To wcale nie jest prosta i oczywista droga. Dwa słowa, a raczej dwa pojęcia, które opisują br. Alberta, to

Miłosierdzie i Chleb. Taki jest ten charyzmat, powołanie i odwaga życia. Życie również powinno, i ufam, że może, mieć „zapach chleba”. **Brat Albert jest wzorem pozostawiania tego, co się kocha, by oddać się całkowicie Temu, który kocha.** Sam zostawił sztalugi, pędzle, płócienne obrazy, bo doświadczył spojrzenia najpiękniejszego z ludzkich synów i usłyszał zaproszenie do odnawiania, odkrywania, ratowania obrazu Boga w człowieku sponiewieranym przez grzech i cierpienie. Bóg pokazał św. Adamowi swoją umęczoną twarz i obdarzył wielkim zaufaniem, pozwalając mu na ocieranie jej. To opatrywanie ran połączone jest z dotykiem biedy bliźniego. Z czasem okazało się, że Adam może być nauczycielem na przeróżnych płaszczyznach życia. Pokazuje, jak mieć dystans do siebie – br. Albert miał niezmiernie poczucie humoru, ale też uczy, jak budować relacje z innymi ludźmi – ponieważ sam miał ogromną wrażliwość na człowieka, oraz, co najważniejsze, jak spotykać się z Bogiem i gdzie Go szukać.

To co aktualnie sprawia, że br. Albert jest tak nam bliski, to jest to Albertowa umiejętność dostrzegania człowieka w człowieku i, co za tym idzie, spotkanie się z tą konkretną osobą. Codziennność sprawia, że widzimy setki ludzkich twarzy, dotykamy przeróżnych historii życia, ocieramy się o sprawy i problemy wielu...

Ale czy spotykamy się z człowiekiem? Sam odkrywam, że widuję się z innymi, trudno jednak powiedzieć, że dochodzi do prawdziwego spotkania. Jest też takie bycie przy innym, po którym chce się być lepszym, prawdziwym sobą. Trudno to określić słowami, człowiek po prostu czuje się ważny, przyjęty, w jakimś stopniu wyjątkowy, choć może i nie jedyny.

Właśnie to można nazwać spotkaniem. Szary Brat miał taką umiejętność bycia z drugim, trwania przy nim, towarzyszenia, przyjęcia człowieka w taki sposób, że dochodziło do spotkania, spotkania brata z bratem, brata z siostrą, człowieka

Z wiarą szukam. Czy poznajecie ?



Cywilizacja Miłości św. Jana Pawła II.

1. Więcej „Być” niż „Mieć”...

Moc ducha, moc sumień i serc, moc łaski i charakterów, jest nieodzowna w tym pokoleniu. Ta moc jest potrzebna, aby nie ulec pokusie rezygnacji, obojętności, zwątpienia czy wewnętrznej, jak to się mówi, emigracji; pokusie wielorakiej ucieczki od świata, od społeczeństwa, od życia, także ucieczki w znaczeniu dosłownym - opuszczania Ojczyzny; pokusie beznadziejności, która prowadzi do samozniszczenia własnej osobowości. Ta moc jest potrzebna, by umieć samemu docierać do źródeł poznania nauki Chrystusa i Kościoła, zwłaszcza wtedy, gdy ofiarowuje się wyzwolenie i zbawienie bez Boga, czy nawet wbrew Bogu. Ta moc potrzebna jest, by apostołować w swoim otoczeniu radością i nadzieją mimo wszystko, by dawać siebie innym w pracy, w rodzinie, w szkole czy na uczelni, we wspólnocie parafialnej, w środowisku i wszędzie - na miarę swoich możliwości. (...)Wiemy, że tu, na tym miejscu, na Westerplatte, we wrześniu 1939 roku, grupa młodych Polaków, żołnierzy, pod dowództwem majora Henryka Sucharskiego, trwała ze szlachetnym uporem, podejmując nierówną walkę z najeźdźcą. Walkę bohaterską. Pozostali w pamięci narodu jako wymowny symbol. Trzeba, ażeby ten symbol wciąż przemawiał, ażeby stanowił wyzwanie dla coraz nowych ludzi i pokoleń Polaków. Każdy z was, młodzi przyjaciele, znajduje też w życiu jakieś swoje "Westerplatte". Jakiś wymiar zadań, które musi podjąć i wypełnić. Jakąś słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć. Jakiś obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić. Nie można "zdezertować". Wreszcie - jakiś porządek prawd i wartości, które trzeba "utrzymać" i "obronić", tak jak to Westerplatte, w sobie i wokół siebie. Tak, obronić - dla siebie i dla innych.

(cdn.)